

HANNA ŁASKARZEWSKA

ZBIORY ZAGRABIONE I ICH LOSY

„model” szwedzki (cz. 2)



Guiseppe Arcimboldo, Cesarz Rudolf II (The Emperor Rudolph II as Vertumnus), ok. 1591 r.

SZWECJA KONTRA CZECHY I UKRAINA

Polska, choć łupiona przez Szwedów najczęściej i najbardziej, jeśli chodzi o skalę liczbową rabunków, nie była przecież jedyną ofiarą szwedzkiej ekspansji i zachłanności. Spośród innych krajów, które dotkliwie ucierpiały podczas najazdów szwedzkich były między

innymi Czechy. Tam łupem padły przede wszystkim dzieła sztuki o wielkiej wartości artystycznej. W ręce Szwedów dostała się bowiem wspaniała kolekcja dzieł sztuki i kuriozów oraz zbiory biblioteczne cesarza Rudolfa II, przechowywane w zamku królewskim na Hradczanach, a także księgozbiór książąt Ursini-Rosenberg, uchodzący za jeden

z najświetniejszych w owym czasie. Zbiory cesarza znane były jako Rudolphinische Kunst- und Wunderkammer. Znajdowały się w nich dzieła takich mistrzów, jak: Dürer, Cranach, Jan Brueghel st., Tintoretto, Veronese, Leonardo da Vinci, Rafael, Tycjan, Arcimboldo, Adriaen de Vries. W 1597 r. do dzieł tak wspaniałych mistrzów dołączył manuskrypt księgi niezwyklej, zwanej *Codex Gigas* lub *Biblią Diabelską* (także: *Liber Pergrandis*, *Gigas Librorum*). Jest to największy istniejący średniowieczny kodeks rękopiśmienny o wymiarach 92 x 50,5 cm, grubości 22 cm i wadze 75 kg. *Biblia* spisana została ok. 1229 r. na pergaminie, prawdopodobnie w małym klasztorze benedyktyńskim, w miejscowości Podlažice we wschodnich Czechach. Zawiera 624 strony tekstów w jęz. łacińskim. Legenda głosi, że skazany na śmierć mnich napisał ją w jedną noc z pomocą diabła, któremu sprzedał swą duszę. Wewnątrz tomu (na s. 290) znajduje się jego wizerunek. Iluminacje manuskryptu wykonano w kolorach: czerwonym, niebieskim, żółtym i złotym. Księga stanowi wielki zabytek dla czeskiej historiografii i piśmiennictwa. Pośród zamieszczonych w niej trzynastu odrębnych tekstów figuruje też kopia *Wielkiej Kroniki Czech* (*Chronica Bohemorum*) spisanej przez Kosmasa (1045-1125), dziekana kanonii w Pradze. Jest to jeden z najstarszych i najlepiej do dziś zachowanych jej odpisów.

Biblia po śmierci Rudolfa II w 1612 r. pozostała w jego kolekcji

w Pradze, skąd została zagrabiona w 1648 r. przez wojska generała Hansa Kristofera von Königsmarcka i w 1649 r. znalazła się w Szwecji wraz z innym znanym manuskrytem z Pragi zwanym *Codex Argenteus*. W Sztokholmie *Biblia Diabelska* weszła w skład biblioteki królewskiej. Zainteresowała się nią królowa Krystyna, która po abdykacji planowała zabrać księgę ze sobą do Rzymu. W rezultacie nie doszło do tego. Podczas pożaru zamku sztokholmskiego księga ocalała wyrzucona przez okno. Na przestrzeni XVIII i XIX stuleci opisywali ją i reprodukowali jej zdobienia badacze zarówno szwedzcy, jak i czescy. W latach 1885-2007 *Biblia* była ośmiokrotnie pokazywana publicznie, w tym dwa razy poza Szwecją – w 1970 r. na wystawie *The year 1200* w Nowym Jorku i na przełomie lat 1995/1996 r. w Berlinie na ekspozycji *Die Reise nach Jerusalem: Eine Ausstellung der 9. Jüdischen Kulturgate in der Grossen Orangerie, Schloss Charlottenburg*.

W latach dziewięćdziesiątych Szwedzi udostępnił księgę czeskiemu badaczowi Jiřiemu Kosteleckiemu dla sфотографowania dzieła, niezbędnego do jego pełnego opracowania. Kilka lat później sami zdigitalizowali cały egzemplarz, a we wrześniu 2007 r. wypożyczyli manuskrypt na wystawę do praskiego Klementinum (Biblioteka Narodowa), gdzie można było go oglądać do 9 marca 2008 r. W 2007 r. ukazały się dwie czeskie publikacje poświęcone *Biblii Diabelskiej* (zob. Najnowsze katalogi i opracowania).

W 1990 r. prezydent Vaclav Havel w swoim pierwszym przemówieniu parlamentarnym wzywał do zwrotu choć małej części dzieł sztuki zrabowanych przez Szwedów podczas wojny trzydziestoletniej. Szwedzki minister kultury natychmiast odmówił choćby rozważenia zwrotu *Biblii Diabelskiej*, która była częścią tych zdobyczy. Próbowano usatysfakcjonować Czechów wspomnianymi wyżej dygitalizacją i wypo-

życzeniem do Pragi cennego zabytku.

Codex Argenteus nie miał takiego „szczęścia”. Rękopis pochodzi z VI w. i zawiera przekład *Biblii* dokonany przez misjonarza Gotów, biskupa Wulfilę, na język gocki, którego był twórcą. Gocka *Biblia* była kopiowana w Weronie i Rawennie, skąd pochodzi też *Srebrna Biblia*. Kodeks został przeznaczony prawdopodobnie dla króla Ostrogotów Teodoryka Wielkiego (455-526). Pisany jest srebrnymi i złotymi literami na nasączonym purpurą pergaminie i zawierał pierwotnie 336 kart. Po śmierci Teodoryka na prawie tysiąc lat ślad po *Srebrnej Biblii* zaginął. Odnalazła się dopiero w XVI w. w klasztorze benedyktyńskim, w niemieckim Werden nad rzeką Ruhr, pomniejszona prawie o połowę (obecnie kodeks liczy 188 kart). W XVII w. wraz z cesarzem Rudolfem II bezcenny rękopis zawędrował do Pragi, skąd został zrabowany w 1648 r. Po przewiezieniu do Sztokholmu królowa Krystyna podarowała go swemu holenderskiemu bibliotekarzowi i nauczycielowi greki, którym był Issac Vossius. Zabrał on księgę ze sobą do Holandii. W 1662 r. odkupił ją od niego kanclerz Szwecji, i zarazem kanclerz Uniwersytetu w Uppsali, Magnus Gabriel De la Gardie, który polecił oprawić dzieło w srebrną okładkę i w 1669 r. podarował je uppsalskiej uczelni, gdzie znajduje się do dnia dzisiejszego. Ze względu na okoliczności nabycia księgi Szwedzi uważają się za jej prawowitych właścicieli. Od czasu gdy w 1995 r. próbowano *Codex* ukraść (odnaleziono go po miesiącu na dworcu kolejowym w Sztokholmie), jest pilnie strzeżony i zabezpieczony w głównym budynku bibliotecznym Carolina Rediviva. Do dziś uchodzi za najbardziej wartościową księgę rękopiśmienną w Szwecji i za unikatowy zabytek w skali europejskiej.

Na szlaku wojsk szwedzkich w latach Wielkiej Wojny Północnej znalazła się także **Ukraina**. Gdy w 1708 r. Karol XII



Okładka katalogu wystawy sztokholmskiej (listopad 2007 – luty 2009), wyd. 2007



Jan Massys, *Venus Cythereia*, znana też jako *Flora*, 1561 r.



Serwis fajansowy z Urbino, datowany 1560-1600



Helm i tarcza, ok. 1560-1570 (ze zbrojowni Zygmunta Augusta)



Adriaen de Vries, *Psyche przenoszona przez kupidynów* (*Psyche carried by cupids*), rzeźba z brązu, ok. 1590 r.



Hełm cara Iwana Groźnego, grabież z Warszawy w 1655 r.



Adriaen de Vries, *Korń klusujący* (*Horse trampling*), rzeźba z brązu, ok. 1590 r.

wyruszył do Rosji, mógł liczyć na pomoc sprzymierzonego ze Szwedami hetmana Iwana Mazepy. Jednak Rosjanie szybko stłumili bunt kozacki i rozgromili w 1709 r. główną armię Karola XII pod Połtawą. Mazepa wraz z Karolem XII zbiegli wtedy do Turcji. Z tego okresu pochodzą również ukraińskie szwedzkie w zbiorach archiwalnych i muzealnych. Znajdują się wśród nich kozackie buławy i proporce, listy hetmanów: Bohdana Chmielnickiego, Iwana Wyhowskiego, Mazepy i Filipa Orlika, noty dyplomatyczne, mapy, sztychy itp. Ukraińcy mówią wręcz o „szwedzkim sezamie” swoich zabytków. Po raz pierwszy mieli okazję obejrzeć je na wystawie w Kijowie, otwartej 1 października 2008 r. (czynna do 15 marca 2009 r.) w Muzeum Narodowym Historii Ukrainy. Ekspozycja nosiła nazwę *Ukraina-Szwecja: na skrzyżowaniu historii (XVII-XVIII w.)* i mówiła o krótkim okresie wspólnych interesów politycznych oraz sojuszu obu krajów w czasie, gdy Ukraina próbowała dążyć do niezależności i toczyła wojny z sąsiadami. Na uroczysty wernisaż wystawy przybyli prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko z żoną Kateryną i szwedzka para królewska – król Karol XVI Gustaw wraz z królową Sylwią. Szwedzi udostępnili ponad pięćdziesiąt pamiątek ukraińskich z sześciu muzeów i archiwów oraz ze zbiorów kolekcjonerów prywatnych. Zaprezentowano między innymi obraz z 1879 r. *Mazepa i Karol XII na Dnieprze* pędzla znanego szwedzkiego malarza z XIX w. Gustava Cederströma. Pochodzi on z kolekcji prywatnej Frederika Ekmana.

W uroczystościach kijowskich wzięła również udział Zofia Gołubiew, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, gdzie przez rok konserwowano Chorągiew Hetmańską Iwana Mazepy.

W ukraińskich relacjach o wystawie pojawiło się delikatne pytanie, czy jest szansa na zwrot niektórych z owych pamiątek. Ukraiński minister kultury i turystyki zapowiedział utworzenie dwustronnej grupy roboczej, która będzie zajmowała się także tymi problemami. Wyraził też – niepomny doświadczeń innych krajów – ostrożną nadzieję, że może uda się cokolwiek ze Szwecji odzyskać.

INICJATYWY SZWEDZKIE

A jak sami Szwedzi ustosunkowują się obecnie do swych zaszczości historycznych i dawnych rabunków, które nie przyniosły im chwały? Wydaje się, że podjęli rękawicę i postanowili zmierzyć się z opinią publiczną oraz oczekiwaniami krajów niegdyś ograbionych. W latach 2006-2008 zorganizowali kilka imprez, które stały się wyzwaniem dla nich samych, a także dla międzynarodowej (głównie europejskiej) społeczności i ekspertów.

W marcu 2006 r. pod egidą Livrustkammaren (Zbrojownia Królewska w Sztokholmie) zorganizowano seminarium o zasięgu krajowym na temat zbiorów pochodzących z grabieży wojennych w kolekcjach szwedzkich. Wzięli w nim udział muzealnicy, archiwiści i bibliotekarze. Dyskusja dotyczyła problemów własności zagrabionych obiektów. Wskazywano w niej na – przytaczane wielokrotnie w ubiegłych stuleciach i dziesięcioleciach – dawne prawo łupu. Pojawiły się, funkcjonujące do dziś, rozróżnienia łupów na trofea wojenne (broń, chorągwie i proporce pokonanych, instrumenty muzyczne zagrzewające żołnierzy do walki itp.) oraz przedmioty niezarabowane na polu bitwy. Wśród trofeów zagarniętych przez Szwedów jest wiele takich, które były również trofeami swych ostatnich właścicieli. Na przykład hełm cara Iwana Groźnego, który Szwedzi wywieźli z Zamku Królewskiego w Warszawie, był wcześniej zdobyty w Moskwie na Kremlu w 1610 r. przez wojska polskie pod dowództwem hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Pojawiło się także pytanie, komu ewentualnie mieliby Szwedzi go dzisiaj zwrócić. To czysto teoretyczny problem dla Szwedów (i dość kuriozalny), ponieważ konkluzja uczestników spotkania była taka, iż wszystkie przedmioty pochodzące z rabunków, przechowywane od stuleci w szwedzkich instytucjach, należą do wspólnego dziedzictwa kulturalnego, a obecni właściciele mają obowiązek dbać o nie i udostępniać je wszystkim zainteresowanym. W przypadku dzieł sztuki sakralnej, które posłużyły do wyposażenia kościołów szwedzkich, najczęściej uległy one

zniszczeniu podczas długiego użytkowania lub w trakcie przebudowy bądź rozbierania dawnych świątyń w XIX w. Najbardziej znanym przykładem zachowanych zdobyczy z Polski jest kościół zamkowy w Skokloster, w którym przetrwały: ambona, chrzcielnica, dwie rzeźby, a do niedawna także organy z opactwa polskich cystersów (obecna katedra) w Oliwie. Zostały one zrabowane przez marszałka polnego Carla Gustafa Wrangla.

Rok po wspomnianym seminarium ukazały się drukiem wygłoszone referaty, bogato ilustrowane. Na seminarium zapowiedziano również otwarcie jesienią 2007 r. wielkiej wystawy w Zbrojowni Królewskiej w Sztokholmie, prezentującej szwedzkie łupy wojenne.

Rzeczywiście, od schyłku 2007 r. Szwedzi, turyści zagraniczni i wszyscy zainteresowani tą tematyką mogli oglądać ekspozycję *War-booty*, która była czynna do 1 marca 2009 r. Wystawa stała się na pewno dużym wydarzeniem międzynarodowym. Towarzyszył jej obszerny katalog z artykułami omawiającymi poszczególne kategorie łupów wojennych. Wśród autorów tekstów znaleźli się – poza Szwedami – Niemiec Marcus Junkelmann i dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie Andrzej Rottermund.

Szwedzi bardzo starannie przygotowali otoczkę promocyjno-propagandową wystawy. Na stronach internetowych Sztokholmu władze miasta zachęcały do odwiedzenia wystawy obywateli krajów pokrzywdzonych przed ponad trzystu laty: Danii, Łotwy, Niemiec, Polski, Republiki Czeskiej i Rosji. Zapewniały ich, że będą mogli zobaczyć wiele przedmiotów zrabowanych w ich krajach i przeczytać o nich w swoich ojczystych językach. Z kolei na stronach internetowych Zbrojowni Królewskiej zamieszczono w językach wymienionych krajów teksty informacyjne o ekspozycji wraz ze swoistym „manifestem” organizatorów. Był on zatytułowany *Wystawa: Łupy wojenne. Pytania i odpowiedzi*. Zawierał dziesięć punktów: 1. Dlaczego muzeum Livrustkammaren organizuje wystawę o łupach wojennych? 2. Jakie łupy obejmie ekspozycja? 3. Które kraje padły

ofiara grabieży? 4. Co stało się przedmiotem grabieży i dlaczego? 5. Jakie prawo zezwalało na zagarnięcie skarbów zwyciężonego kraju? 6. Jak wiele łupów znajduje się dziś w Szwecji? 7. Gdzie łupy są przechowywane? 8. Czy tylko Szwedzi brali łupy wojenne? 9. Czy Szwecja również została ograbiona? 10. Czy Szwecja zwróci łupy?

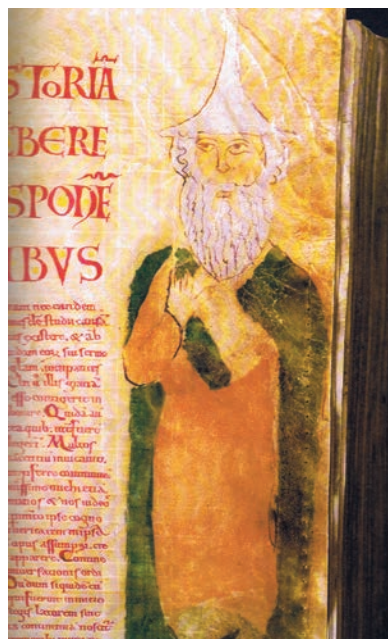
Na to ostatnie pytanie padła oczywiście odpowiedź przecząca. Argument? – Szwecja i inne kraje uważają, że łupy powinny zostać tam gdzie są, o ile nie zostały zgrabione później niż 350 lat temu. Zdanie to zdają się także podzielać przedstawiciele krajów niegdyś przez Szwedów ograbionych. W 2004 r. mówił o tym np. Leonard Neuger, od 1995 r. pierwszy profesor polonistyki w Szwecji a od 2003 r. dyrektor Instytutu Sławiastyki Uniwersytetu Sztokholmskiego. Według jego opinii, zamiast domagać się po 350 latach zwrotu zgrabionych rzeczy, bardziej racjonalne byłoby domaganie się, by Szwedzi oznaczyli wszystkie przedmioty muzealne pochodzące z kradzieży stosowną informacją, ze wskazaniem poprzedniego właściciela. Powinno to objąć wszystkie wystawiane publicznie obiekty, niezależnie od tego czy znajdują się w muzeum państwowym, czy w pałacu króla Szwecji w Drottningholm (park tej posiadłości zdobią np. figury z brązu rzeźbiarza holenderskiego Adriaena de Vriesa, zrabowane z ogrodu Albrechta von Wallensteina w Pradze). W opinii L. Neugera nie ma żadnych oporów wśród historyków szwedzkich wobec takiej formy wyjawienia swych dawnych win¹.

Warto wspomnieć, że praktyka ta jest coraz częstsza i szwedzkie instytucje kultury nie szczycą się posiadaniem wielu zabytków jako własnych skarbów lecz informują o ich pochodzeniu i sposobie zdobycia. Wielu Szwedów uważa również, że tylko dzięki neutralności ich kraju podczas obu wojen światowych, gros zgrabionych ongiś zbiorów ocalało. Stąd tylko krok do stwierdzenia, że niegdyśjsze grabieże „przysłużyły” się przetrwaniu dużej części zabytków.

Na sztokholmskiej wystawie dano też zwiedzającym możliwość odpowiedzi na podobne pytanie. Zapytano bowiem



Codex Gigas, Diabet, k. 290r.



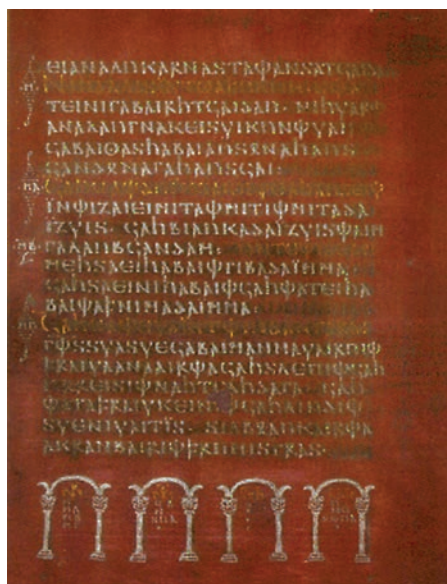
Codex Gigas, ilustracja do Dziejów narodu żydowskiego Józefa Flawiusza



Codex Gigas w całej okazałości



Codex Argenteus, srebrna oprawa z drugiej poł. XVII w.



Codex Argenteus, karta pierwsza



Kościół Skokloster z fragmentami wyposażenia dawnego opactwa cystersów w Oliwie

czy Szwedzi mają zwrócić *Codex Argenteus* (ciekawe komu – Czechom?, Niemcom?). Wrzucenie złotego żetonu do ustawionych na wystawie skrzynek było oznaką zgody. Z wcześniejszych badań wynika, że tylko 20 proc. społeczeństwa zaakceptowałoby taką decyzję. Szwedzcy muzealnicy przyznają, że wystawa w ich założeniu miała być inspiracją do dyskusji na kontrowersyjny temat zwrotów.

Temu problemowi poświęcone było również międzynarodowe seminarium w dniach 29-31 maja 2008 r., które towarzyszyło wystawie. Jego temat przewodni brzmiał *War-booty – a common European cultural heritage*. Organizatorzy ponownie prosili uczestników i zastrzegali, by nie utożsamiali trofeów wojennych z łupami zabranymi po bitwach, podczas plądrowania podbitych terenów. Sympozjum dotyczyło obiektów pochodzących tylko z drugiego rodzaju rabunków. Uczestnicy szwedzcy proszeni byli o odpowiedzi na trzy pytania: 1. Jakie obiekty, zidentyfikowane jako łupy wojenne, znajdują się w ich instytucjach i czy znana jest ich proveniencja?; Jaki status mają obecnie w danej instytucji? 2. Jak dzisiaj przedstawia się zainteresowanie przedmiotami zagrabionymi? 3. W jaki sposób można te przedmioty udostępniać do badań na skalę międzynarodową?

Wystawa sztokholmska i towarzyszące jej seminarium (a także poprzednie z 2006 r.) jasno wskazują, że Szwedzi zdecydowanie określili ramy dyskusji i swej otwartości w stosunku do możliwych konsekwencji dotyczących dawnych rabunków. Zamykają się one w zdecydowanym „nie” zwrotom i jednocześnie propagowaniu szerokiej współpracy oraz pełnym dostępem do zbiorów. Postawa ta znajduje uznanie w opinii międzynarodowej. Na przykład prestiżowe czasopisma amerykańskie: *The New York Times* i *International Herald Tribune* zamieściły omówienia wystawy, autorstwa Michaela Kimmelmanna², zawierające wyraźną aprobatę i uznanie dla „modelu” szwedzkiego, określającego stosunek naszych północnych sąsiadów

do dóbr zagrabionych. Świadczy o tym już choćby jeden z tytułów jego tekstów: *The spoils of war in peaceable Sweden*.

Szwedzi rzeczywiście mogą być spokojni o zasoby swych muzeów, bibliotek czy archiwów. Większość rządów i przedstawicieli instytucji kultury w różnych krajach zgodzi się zapewne ze stwierdzeniem Andrzeja Rottermunda, wyrażonym w jego artykule w katalogu wystawy *War-booty*. Napisał w nim, iż sprawa restytucji polskich zabytków zagrabionych przez Szwedów w XVII i XVIII stuleciach nie jest obecnie priorytetowa dla polskich władz, a polskie środowisko muzealne akceptuje sytuację własnościową taką, jaka jest³.

Ilustracje zamieszczone w cz. 1-2 artykułu pochodzą z czeskich, polskich oraz szwedzkich katalogów i opracowań wymienionych poniżej.

PRZYPISY

- ¹ L. Neuger: *Od Krakowa do Sztokholmu*. Z prof. dr. Leonardem Neugerem rozm. Andrzej M. Kobos. „Zwoje” (The Scrolls) 2004, nr 4, s. 8-11
- ² *The spoils of war in peaceable Sweden*. „The New York Times” 2008, 11 March; *Showcasing the spoils of war in Sweden*. „International Herald Tribune” 2008, 12 March
- ³ A. Rottermund: *Polska föremål i svenska samlingar*. W: *Krigsbyte. War-booty*. Stockholm 2007, s. 129-131, 136

NAJNOWSZE KATALOGI I OPRACOWANIA

1. Munkhammar L.: *Codex Argenteus from Ravenna to Uppsala. The wanderings of a Gothic manuscript from the early sixth century*. “64th IFLA General Conference. August 16 – August 21, 1998”, <http://www.ifla.org/IV/ifla64/050-132e.htm>
2. *Polonika w zbiorach Archiwum Narodowego Szwecji (Riksarkivet) Skoklostersamling*. Red. nauk. A. Nowicka-Jezowa. Warszawa 2006. *Polonika w Riksarkivet Skoklostersamlingen*, 1.
3. S. Bártl, J. Kostecký: *Ďáblova bible. Tajemství největsí knihy světa*. České Budějovice 2007.
4. *Codex gigas, d'áblova bible. Tajemství největsí knihy světa*. [Oprac.] K. Boldan i in. Praha 2007.
5. *Imagines potestatis. Insignia i znaki władzy w Królestwie Polskim i Zakonie Niemieckim. Katalog wystawy w Muzeum Zamkowym w Malborku, 8 czerwca – 30 września 2007 roku*. Red. J. Trupinda. Malbork 2007.
6. *Krigsbyte. War-booty*. Stockholm 2007. „Journal of the Royal Armoury” 2007/2008.
7. *Krigsbyten i svenska samlingar. Rapport från Seminarium i Livrustkammaren 28/3 2006*. Stockholm 2007.
8. *Polonika w Archiwum Narodowym Szwecji. Kolekcja Skokloster i inne zbiory*. Red. A. Nowicka-Jezowa i E. Teodorowicz-Hellman. Stockholm 2007. Stockholm Slavic Papers, 14.
9. J. Trypućko: *The catalogue of the book collection of the Jesuit College in Braniewo held in the University Library in Uppsala*. Ext. and compl. by M. Spandowski. Ed. by M. Spandowski, S. Szylar. Vol. 1-3. Warszawa-Uppsala 2007.
10. *War booty - a common European. Cultural heritage. Invitation to an international symposium 29-31 May, 2008*. www.livrustkammereu.se